

AUDIODESKRYPCJA PO EURO 2012 – ZAWROTNE TEMPO AKCJI CZY PARA W GWIZDEK?

Abstract

Goal! The State of AD in Poland after Euro 2012

In 2012 Poland and Ukraine hosted Euro 2012. It is worth mentioning that all 31 matches in 8 cities were audio described. Audio description (AD) was a part of the UEFA EURO 2012 Respect Inclusion – Football with No Limits project. This article is an attempt to summarise the implementation of AD during Euro 2012 and to evaluate its impact on the development of AD in Poland. Could AD finally be provided during mainstream events, by big institutions cooperating with each other? Could this be a chance for the foundations to join forces and to benefit from the attention given to this service in the media? Will AD become a fully professional activity performed on a national-wide scale? Last but not least, the notion of simultaneous audio description shall be introduced. Similarities between simultaneous AD and interpreting shall be briefly discussed, as well as possibilities of including this technique in the curricula of translation studies.

Key words: live audio description, sport, accessibility, visually impaired

Słowa kluczowe: audiodeskrypcja na żywo, sport, dostępność, niewidomi

Nierówna walka

Pierwszy w Polsce pokaz kinowy z audiodeskrypcją (AD) odbył się w listopadzie 2006 roku. Był to osobny seans dedykowany odbiorcom niewidomym i niedowidzącym; audiodeskryber odczytywał tekst AD na żywo, przez mikrofon (Szarkowska 2008b: 131). Po prawie siedmiu latach – po wielu tego typu pokazach w całym kraju, organizowanych przez różne fun-

dacie – w kwietniu 2013 osoby niewidome mogły pójść do kina i, razem z widzącymi, obejrzeć film *Imagine*, korzystając z zestawów słuchawkowych. Niewidomi mieli na to tydzień. W tym czasie AD była dostępna w kilkunastu wybranych kinach w Polsce.

Udostępnienie filmu *Imagine*, decyzją dystrybutora, z opisami opracowanymi przez Fundację Audiodeskrypcja – nie na specjalnym pokazie filmowym, ale podczas regularnych seansów – to bez wątpienia wielkie i radosne wydarzenie. Zostało ono jednak okupione wieloletnią pracą licznych fundacji (m.in. Fundacja Audiodeskrypcja, Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą, Fundacja Siódmy Zmysł, Fundacja na Rzecz Rozwoju Audiodeskrypcji „Katarynka”, Fundacja Kultury bez Barrier), konsultantów, badaczy (np. grupa naukowa AVT LAB, Katedra UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową przy Wydziale Filologicznym UJ), instytucji kultury, niezależnych twórców oraz innych osób i grup działających oddolnie, często nieodpłatnie. Fundacje walczyły o dofinansowanie, propagowały AD w mediach i wśród potencjalnych odbiorców, starały się, często bezskutecznie, zainteresować audiodeskrypcją dystrybutorów filmowych.

Promowanie AD filmowej i teatralnej w kraju przyniosło pewne ważne sukcesy, ale często przypominało walkę Dawida z Goliatem. Rok temu w Polsce pojawiła się jednak nowa odmiana AD, która ma szansę znacznie przyspieszyć rozwój audiodeskrypcji i pokazać dużym instytucjom, że udostępnianie kultury wizualnej osobom niewidomym może być łatwe, profesjonalne i opłacalne.

W dniach 08.06–01.07 odbył się turniej Euro 2012 organizowany przez Polskę i Ukrainę. AD była dostępna na każdym z 31 meczów rozgrywanych na 8 stadionach. Na wszystkich obiektach zapewniono od 40 do 60 miejsc dla osób niewidomych (CAFE (a) [b.d.]), przy wejściu rozdawano także zestawy słuchawkowe, które można było później zabrać na pamiątkę do domu. Przeszkolono 26 wolontariuszy, z których 16 wybrano do komentowania meczów Euro. Szkolenie nadzorowała fundacja CAFE (Centre for Access to Football in Europe), odpowiedzialna za kwestie dostępności podczas turnieju. UEFA zapewniła sprzęt do AD (miksery, nadajniki, kompresory, monitory, słuchawki, zestawy dla widzów), który po Euro przejęła fundacja CAFE. Urządzenia pozostały na stadionach i mają w przyszłości służyć rozwijaniu AD w Polsce i na Ukrainie. Jeden z tych zestawów został w marcu 2013 roku przekazany Stadionowi Narodowemu w Warszawie (CAFE (b) [b.d.]). Wykorzystano go do stworzenia AD do meczów

reprezentacji Polski z Ukrainą (22.03.2013) i z San Marino (26.03.2012); audiodeskrypcja do obu spotkań była dostępna w TVP (Stadion Narodowy 2013). W przyszłości najprawdopodobniej będzie używany do opisywania nie tylko wydarzeń sportowych, ale także innych, np. koncertów.

Jeszcze przed Euro, w marcu 2012 roku, audiodeskrypcja zagościła na stadionie Wisły Kraków dzięki Fundacji Otwarte Ramię Białej Gwiazdy (Wisła Kraków 2012) oraz na stadionie Śląska Wrocław za sprawą Fundacji „Katarynka” (Portal Radia Wrocław 2012). 11 kwietnia 2012 roku audiodeskryberzy współpracujący z Fundacją „Katarynka”, Michał Janczura i Kamil Rutkowski z TOK FM, pojawili się przy Łazienkowskiej, na stadionie Legii Warszawa. Opisali kilka meczów Pucharu Polski oraz spotkań ligowych. Od 5 października 2012 roku stacja Canal+ transmituje z audiodeskrypcją mecze Legii w Ekstraklasie rozgrywane w na Pepsi Arenie. AD jest dostępna jako dodatkowa ścieżka dźwiękowa (Canal+ 2012).

Od marca 2012 roku, czyli od premiery AD na stadionach, minął nieco ponad rok. W tym czasie sama Fundacja „Katarynka”, we współpracy z klubami piłkarskimi, władzami poszczególnych stadionów i klubami kibica, opisała ponad 50 meczów piłkarskich, a nawet jeden mecz koszykówki. Na dwóch obiektach w Polsce (Pepsi Arena, stadion Śląska Wrocław) AD powstaje regularnie i ma stałych odbiorców. Także media więcej niż wcześniej mówią o AD. Niedawno pojawił się artykuł na ten temat w „Polityce”, Michał Janczura i Justyna Mańkowska z Fundacji „Katarynka” wypowiedzieli się także na antenie radia TOK FM.

Dlaczego AD sportowa rozwinęła się tak szybko? Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta: za sprawą wsparcia dużych instytucji. Fundacje, działające osobno i oddolnie, musiały nieraz mozolnie pozyskiwać zaufanie i zainteresowanie nadawców, dystrybutorów, władz regionalnych. Audiodeskrypcja meczów piłkarskich stawiała pierwsze kroki w zupełnie innej sytuacji. Zbliżała się ogromna, międzynarodowa impreza sportowa, media codziennie mówiły o Euro. UEFA zapewniła sprzęt do AD i zapowiedziała, że po zakończeniu turnieju będzie dalej wspierać dostępność na stadionach w Polsce i na Ukrainie (CAFE 2012). W tym celu UEFA ofiarowała 3000 euro za każdą bramkę zdobytą w czasie mistrzostw. Padło 76 goli. Zebrane fundusze mają zostać przeznaczone w szczególności na rozwój AD w Polsce i na Ukrainie, aby pozostawić trwałą spuściznę (CAFE: 2012). Jak podano na oficjalnej stronie fundacji CAFE:

CAFE is clear that the UEFA EURO 2012 Respect Inclusion – Football with No Limits project is just the start for Audio Descriptive Commentary in Po-

land and Ukraine, and expects the trained commentators continue to use their newly-acquired skills after the tournament draws to a close (CAFE 2012b)¹.

Takie oświadczenia dają duże nadzieje na pełniejszy rozwój AD i na udostępnienie niewidomym wszystkich meczów ligowych i imprez sportowych w ramach jednego projektu. W 2008 roku w Austrii i Szwajcarii po raz pierwszy w historii Euro UEFA wprowadziła usługę AD. Już rok po turnieju opatrzone audiodeskrypcją mecz reprezentacji Austrii i Litwy, a także udostępniono ją w telewizji i internecie. Wkrótce po tym wydarzeniu zaczęto komentować dla niewidomych mecze ligowe w ramach projektu Bundesliga ONEAR, a w 2010 audiodeskryberzy opisali wszystkie 64 spotkania mistrzostw świata w piłce nożnej, rozgrywanych w RPA, korzystając z transmisji telewizyjnej ORF (PSNE 2012).

Ale jaką imprezą było samo Euro? Jak przebiegało szkolenie audiodeskryberów? Czy wykorzystano wszystkie szanse na wypromowanie AD w mediach?

AD na Euro 2012

Audiodeskrypcja była dostępna na wszystkich stadionach Euro 2012 – czterech w Polsce (Warszawa, Wrocław, Poznań, Gdańsk) i czterech na Ukrainie (Lwów, Donieck, Kijów, Charków). Fundacja CAFE była główną organizacją dobroczynną turnieju; kierowała projektem UEFA Respect Inclusion – Football with No Limits. W Polsce kwestie audiodeskrypcji koordynowała Fundacja TUS, a na Ukrainie – Zgromadzenie Narodowe Osób Niepełnosprawnych na Ukrainie.

CAFE zorganizowała szkolenie dla wolontariuszy pragnących opisywać mecze na Euro. Mniej więcej połowa z nich była dziennikarzami sportowymi, zdecydowana większość nie miała wcześniej styczności z AD. Kilku kandydatów opisywało już jednak wcześniej mecze we Wrocławiu i w Warszawie (i robiło to dalej po Euro 2012). Byłam jednym z wolontariuszy. Trening poprowadzili Martin Zwischenberger i Gregor Walzl, którzy audiodeskrybowali mecze na Euro 2008 w Austrii i Szwajcarii. Szkolenie

¹ „CAFE nie ma wątpliwości, że projekt UEFA EURO 2012 Respect Inclusion – Football with No Limits to dopiero początek audiodeskrypcji (sportowej) w Polsce i na Ukrainie, a także że eksperci i wyszkoleni komentatorzy będą w dalszym ciągu korzystać z nabytych umiejętności po zakończeniu turnieju” (tłum. I.M.).

trwały dwa dni. Po powitaniu i krótkim wstępie dotyczącym historii AD na Euro ochotnicy przeszli do ćwiczeń na fragmentach meczów piłkarskich. Trenerzy skupiali się głównie na emocjach, płynności wypowiedzi i jakości głosu. O treści komentarza dyskutowano niewiele z powodu bariery językowej – nauczyciele tworzyli AD w języku niemieckim, porozumiewali się z wolontariuszami po angielsku, a ci z kolei opisywali mecz po polsku lub po ukraińsku.

Drugiego dnia odbyło się szkolenie na Stadionie Narodowym w Warszawie. Kursanci udali się do sektora dla mediów. Łoża medialna znajdowała się na najwyższym poziomie trybun, nad samą linią środkową boiska, z dobrym widokiem na murawę i sektory kibiców. Na miejscu zaprezentowano sprzęt do AD – wysokiej klasy mikser, słuchawki, monitor. Do dyspozycji audiodeskryberów miał być jeden z kilkudziesięciu pulpity, oddzielonych od siebie niskimi, szklanymi ekranami.

W trakcie szkolenia wolontariusze podzieli się na pary, w których następnie przez półtora miesiąca komentowali próbki meczów (po polsku lub ukraińsku) i wysyłali nagrane fragmenty AD do trenerów. Później organizatorzy z 26 kandydatów wybrali 16 osób do komentowania meczów na Euro – na każde miasto przypadało tylko dwoje audiodeskryberów. Niosło to z sobą pewne zagrożenia, np. jeśli któryś z wolontariuszy by zachorował, trudno byłoby znaleźć mu zastępstwo. Poza tym w ten sposób nie wszyscy, którzy ukończyli szkolenie, mieli szansę sprawdzić się w warunkach bojowych.

Razem z Błażem Grygłem, dziennikarzem radiowym, zostałam wybrana do komentowania rozgrywek w Warszawie. W dniu meczu stawialiśmy się na stadionie cztery godziny przed pierwszym gwizdkiem. Odbieraliśmy sprzęt do audiodeskrypcji, po czym przechodziliśmy do strefy dla mediów, gdzie czytaliśmy materiały prasowe na temat zbliżającego się meczu. Mniej więcej pół godziny przed początkiem spotkania byliśmy już przy naszym stanowisku. Komentarz AD zaczynał się 10 minut przed meczem.

W czasie treningu zachęcano nas do dynamicznego i barwnego opisywania akcji na boisku, ale także mowy ciała, gestów i mimiki zawodników, reakcji trenerów, zachowań kibiców (np. meksykańskiej fali czy tańców na trybunach), sektorówek, strojów, fryzur i umalowanych twarzy widzów. Przede wszystkim mieliśmy starać się oddać emocje i napięcie towarzyszące rozgrywkom. Sugerowano nam, abyśmy nie unikali subiektywnych opisów i porównań (nie zapominając przy tym o precyzji opisu). Głównym

celem miało być zapewnienie odbiorcom rozrywki i umożliwienie im pełnego uczestnictwa w meczu. Takie podejście dawało nam swobodę interpretacji i pozwalało na kolokwialny język, co stoi w sprzeczności ze stylem AD opartym wyłącznie na obiektywnej obserwacji. Przygotowaliśmy także krótki opis nowo powstałego Stadionu Narodowego oraz informacje dotyczące wyjść ewakuacyjnych i transportu publicznego, ale przeważnie nie było czasu na tego typu dygresje.

Ten styl AD oraz dobór informacji zilustrują przykładowe fragmenty naszego komentarza na meczach Euro:

W czasie rosyjskiego hymnu na trybunie kibiców rosyjskich pojawiła się gigantyczna flaga, tzw. sektorówka, czyli flaga, która przykrywa cały sektor kibiców rosyjskich. Widniało na niej hasło *This is Russia* – „To jest Rosja”. Na fladze znajdowała się także podobizna czerwonego woja z mieczem oraz tarczą (mecz Polska–Rosja, 13.06.2012).

Fabio Coentrao nadział się tutaj na biodro Rezeka, wykonał podwójną śrubę w powietrzu i znalazł się na murawie z głośnym, prawdopodobnie, plaśnięciem (mecz Czechy–Portugalia, 21.06.2012).

Podniósł ręce do góry, komunikując, że doszło do przewinienia (mecz Czechy–Portugalia, 21.06.2012).

Staraliśmy się też regularnie przypominać wynik oraz mówić, ile minut pozostało do końca pierwszej połowy bądź całego meczu. Bardzo istotnym elementem opisu była tzw. geografia boiska, czyli informowanie odbiorców, na czyjej połowie znajduje się piłka, w jakiej odległości od bramki, czy akcja rozgrywa się w okolicach linii bocznej, środkowej czy bramkowej, czy drużyna atakuje lewą lub prawą stronę, czy może środkiem.

Opisywaliśmy wydarzenia w bardzo szybkim tempie, zmieniając się co 30–60 sekund. W czasie gdy jedna osoba skupiała się na opisie danego wycinka pola, druga mogła obserwować przebieg akcji w innym punkcie boiska lub śledzić ujęcia wykorzystywane w relacjach telewizyjnych na monitorze umieszczonym na pulpicie. Monitor umożliwiał dostęp nie tylko do zbliżeń i powtórek, ale także do statystyk spotkania. Opracowaliśmy też system komunikacji między sobą: kiedy jeden z audiodeskryberów kończył swój fragment opisu, zaznaczał to, używając opadającej intonacji. Jeśli któreś z nas chciało zabrać głos, znakiem było uniesienie dłoni.

W czasie Euro 2012 opisywano nie tylko mecze. Przed każdym spotkaniem odbywała się mniej więcej sześciominutowy pokaz artystyczny, z tańcem, skomplikowaną choreografią, popisami gimnastycznymi i kolorowymi strojami. Dodatkowo przed spotkaniem ćwierćfinałowym na czterech stadionach odbyły się mecze pokazowe. W Polsce były to spotkania sportowców Olimpiad Specjalnych i zawodników niewidomych stowarzyszenia Cross; na Ukrainie zmierzyli się piłkarze niesłyszący oraz cierpiący na mózgową porażenie dziecięcą (Euro 2012 Respect Inclusion [b.d.]).

Niestety AD na Euro 2012 miała pewne minusy. Po pierwsze, na każdym stadionie pracowała tylko jedna para audiodeskryberów, przez co nie wszyscy wolontariusze zyskali doświadczenie. Nie było także rezerwowych, którzy mogliby zastąpić komentatora w przypadku choroby.

Po drugie, nie mieliśmy kontaktu z odbiorcami. Trudno byłoby nawet określić, jak wiele osób słuchało audiodeskrypcji w Warszawie. Wiadomo jedynie, że Stadion Narodowy udostępnił dla osób niewidomych i niedowidzących 60 miejsc rozsianych w różnych sektorach trybun. Przez to nie otrzymywaliśmy informacji zwrotnej od widzów i nie mogliśmy uwzględnić ich uwag w kolejnych meczach.

Największym niedopatrzeniem, przez które w dużym stopniu zmarnowano szansę na wypromowanie AD przy okazji Euro 2012, wydaje się to, że bardzo słabo ją rozreklamowano. Zabrakło plakatów, spotów w telewizji, artykułów w portalach internetowych pojawiło się niewiele. Ponadto AD była dostępna jedynie na stadionie, nie było relacji przez internet ani podcastów, AD nie była też dostępna w telewizji. TVP udostępniła za to (z myślą o niewidomych widzach) w transmisji telewizyjnej – oprócz relacji komentatorów telewizyjnych – komentarz dziennikarzy Polskiego Radia (TVP 2012). Co ciekawe, po paru spotkaniach usunięto tę dodatkową ścieżkę dźwiękową.

Praca zespołowa

Wydawać się mogło, że nie najlepsza promocja AD na Euro sprawi, iż zastosowanie tej techniki na prestiżowej imprezie przejdzie bez echa i nie zmieni sytuacji niewidomych w Polsce. Na szczęście wygląda na to, że stało się inaczej. Nawet mimo pewnych niedociągnięć Euro okazało się potężnym impulsem do działania. Fundacja „Katarynka” energicznie zaangażowała się

w rozwijanie AD na stadionach Śląska Wrocław i Legii Warszawa, a także w promowanie audiodeskrypcji w mediach. Wzięła także udział w rozmowach, których rezultatem było pozostawienie sprzętu UEFA na Stadionie Narodowym i wprowadzenie tam AD. Audiodeskrypcja coraz częściej pojawia się w mediach. Nawet ogromny sukces, jakim były seanse filmu *Imagine* z AD, może częściowo być wynikiem zainteresowania tą techniką po Euro. Impreza ta udowodniła, że zapewnienie sprzętu do odbioru AD i udostępnienie jej na szeroką skalę jest jak najbardziej wykonalne.

Teraz byłoby dobrze pójść za ciosem. Fundacje, które od lat próbują wprowadzić AD na szeroką skalę do teatrów, kin i muzeów, mogą wykorzystać ten moment i wspólnie spróbować udowodnić, że niewidomi stanowią liczną widownię, a wprowadzenie AD do kin, teatrów, muzeów czy na obiekty sportowe byłoby po prostu opłacalne. Takie próby są już zresztą podejmowane. Dnia 3 września 2012 roku twórcy AD w Polsce spotkali się w warszawskiej Zachęcie na imprezie nazwanej „W tygłu audiodeskrypcji”. Tam połączyły siły, tworząc Forum Kultury bez Barier. Później powstała Fundacja Kultury bez Barier, która kontynuuje także pracę projektu „Poza Ciszą i Ciemnością” i ma na celu szerokie upowszechnianie audiodeskrypcji i napisów dla niesłyszących oraz budowanie otwartego, świadomego społeczeństwa (Fundacja Kultury bez Barier (a) [b.d.]). 4 kwietnia 2013 roku na posiedzeniu podkomisji stałej ds. osób niepełnosprawnych w Sejmie Fundacja Kultury bez Barier i Fundacja Sonoria zorganizowały pokaz filmu *Nietykalni* z AD i napisami dla niesłyszących. Odbyła się także debata dotycząca dostępu do kultury osób z niepełnosprawnością sensoryczną. W obradach uczestniczyli przedstawiciele: „Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji” (Fundacja Kultury bez Barier (b) [b.d.]).

Wszystkie te starania mogą się przyczynić do profesjonalizacji zawodu audiodeskrybera, czyli przede wszystkim do zapewnienia szkoleń oraz stałych i odpłatnych zleceń. Od 2006 roku propagatorzy AD odnieśli wiele pojedynczych sukcesów. Dołączono opisy dla niewidomych do kilkudziesięciu płyt DVD, opracowano AD do wielu filmów i przedstawień teatralnych, prężnie rozwija się audiodeskrypcja wystaw muzealnych, powstają opisy architektury i zdjęć prasowych. Mało kto wie, że badania akademickie nad AD stoją w Polsce na wysokim, światowym poziomie. Skoro tak wiele uezbierano już „cegiełek”, bardzo dobrze, że pojawiają się próby dotarcia do szerokiej publiczności i sprawienia, by AD stała się standardową usługą.

AD symultaniczna

Kolejną kwestią, na którą Euro mogło mieć znaczny wpływ, jest powstanie w Polsce nowej odmiany AD. Jest to audiodeskrypcja tworzona na żywo. Dobrą nazwą tej techniki wydaje się „audiodeskrypcja symultaniczna”. Poza imprezami sportowymi, także inne wydarzenia bywają opisywane symultanicznie. 4 grudnia 2012 odbył się Kabaret Warszawski – udostępniono skecze kabaretowe przeplatane wystąpieniami konferansjera. Audiodeskrypcja powstała w ramach projektu „Poza Ciszą i Ciemnością”. 12 grudnia 2012 odbyła się Wielka Gala Integracji, podczas której opisano mowy powitalne, dwa koncerty, spoty filmowe, debatę, a nawet występ mimów. Obie imprezy audiodeskrybował Błażej Grygiel. Wcześniej, jeszcze przed Euro, odbyły się warsztaty teatralne dla niewidomych i niesłyszących. Był na nich obecny tłumacz języka migowego oraz dwoje audiodeskryberów – ja i Błażej Grygiel. Opisane zostały scenki teatralne, w tym także improwizowane pantomimy. Uczestnicy mieli też możliwość usłyszenia opisu „na życzenie”, jeśli np. chcieli dokładniej wyobrazić sobie konkretną osobę. Audiodeskryber miał więc stały kontakt z publicznością, mógł wyjaśniać wątpliwości.

AD symultaniczna wydaje się w dużym stopniu podobna do tłumaczenia symultanicznego, choć w tym przypadku nie tłumaczy się oczywiście z języka na język, ale z obrazu na język. Osoba opisująca na żywo korzysta z podobnego sprzętu (słuchawki, mikrofon, zestawy słuchawkowe dla odbiorców), a także musi mieć zbliżone umiejętności (dobrą pamięć, koncentrację, elokwencję, umiejętność tworzenia zwięzłych komunikatów, odporność na stres, panowanie nad głosem). Audiodeskryberzy zazwyczaj pracują parami, zmieniając się co pewien czas. Ponadto opisują na bieżąco, dbając o to, by odstęp między danym zdarzeniem a jego opisem był jak najmniejszy. Dodatkowo przed każdym zleceniem trzeba starannie przygotować się merytorycznie.

Audiodeskrypcja symultaniczna to nowa, ciekawa dziedzina, która powinna zostać dokładnie zbadana. Ważne, by nie była działalnością wyłącznie wolontariacką, by uprawiali ją profesjonaliści – specjaliści w danej dziedzinie, głęboko rozumiejący potrzeby odbiorców – a nie ochotnicy po krótkim kursie. Warto także zadbać o stały kontakt z widzami. Wydaje się, że AD na stadionach we Wrocławiu i w Warszawie spełnia te kryteria i zmierza w bardzo dobrym kierunku. W przyszłości można by także szkolić potencjalnych audiodeskryberów, korzystając z kabin do tłumaczenia

symultanicznego. Audiodeskrypcja symultaniczna mogłaby być również rozwijana jako odmiana tłumaczenia ustnego.

Równocześnie to świetnie, że tak wiele zrobiono rękami wolontariuszy. Pokazuje to, że powoli zaczynamy realizować ideały społeczeństwa obywatelskiego, że dostrzegamy mniejszości i staramy się wyrównać szanse w wielu dziedzinach naraz. Do tej pory robiły to głównie jednostki i fundacje. Być może przyszła pora na szeroko zakrojone kampanie społeczne, dzięki którym wszystkie mniejszości, w tym niewidomi, mogłyby wyjść z szafy, w której zamykało ich państwo i społeczeństwo. Niewidomi uzyskaliby swobodny dostęp do szybkiej, multimodalnej komunikacji, do kultury wizualnej, przełamano by bariery architektoniczne i technologiczne. Czy to możliwe? Wiary i dobrej woli nigdy za dużo. Cytując hasło Euro 2012, „wszyscy jesteśmy gospodarzami”.

